



COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME
EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.gov.pl/web/sprawiedliwosc [Translation already published on the official website of the Polish Ministry of Justice] Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Ministry of Justice for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.gov.pl/web/sprawiedliwosc [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Ministerstwa Sprawiedliwości] Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Ministerstwo Sprawiedliwości wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

SEKCJA CZWARTA

SPRAWA GOSSA przeciwko POLSCE

(Skarga nr 47986/99)

WYROK

STRASBURG

9 stycznia 2007 r.

OSTATECZNY

09/04/2007

*Wyrok ten stanie się ostateczny na zasadach określonych w art. 44 § 2 Konwencji.
Może podlegać korekcie wydawniczej.*

W sprawie Gossa przeciwko Polsce

Europejski Trybunał Praw Człowieka (sekcja czwarta), zasiadając I jako Izba w składzie:

Sir Nicolas BRATZA, *Przewodniczący*,

pan J. CASADEVALL,

pan G. BONELLO,

pan K. TRAJA,

pan S. PAVLOVSKI,

pan L. GARLICKI,

pani L. MIJOVIĆ, *sędziowie*,

oraz pani F. ELEN-PASSOS, *Zastępca Kanclerza Sekcji*,

obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 grudnia 2006 r.,

wyduje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 47986/99) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wniesionej do Europejskiej Komisji Praw Człowieka („Komisja”) na podstawie art. 25 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencja”) przez obywatela polskiego pana Jana Gossę („skarżący”) w dniu 5 stycznia 1998 r.

2. Rząd polski („Rząd”) był reprezentowany przez pełnomocnika, pana J. Wołásiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący zarzucił w szczególności, że nie zapewniono mu rzetelnego procesu sądowego z naruszeniem art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji.

4. Skargę przekazano Trybunałowi w dniu 1 listopada 1998 r., kiedy wszedł w życie Protokół nr 11 do Konwencji (art. 5 ust. 2 Protokołu nr 11).

5. Decyzją z dnia 25 października 2005 r. Trybunał uznał skargę za dopuszczalną.

6. Po przeprowadzeniu konsultacji ze stronami Izba podjęła decyzję, że nie jest konieczne przeprowadzenie rozprawy co do przedmiotu skargi (Reguła 59 § 3 *in fine*).

STAN FAKTYCZNY**I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY**

7. Skarżący urodził się w 1953 r. i mieszka w Łodzi.

8. W dniu 4 kwietnia 1994 r. o godz. 2:40 funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali niejakiego A.I., obywatela Niemiec polskiego

pochodzenia, w związku z podejrzeniem kradzieży samochodu marki Mercedes, model 200E, którym jechał na Białoruś. Zatrzymanie nastąpiło po rutynowej kontroli dokumentów na granicy polsko-białoruskiej. Funkcjonariusze, dowiedziawszy się, że samochód został wynajęty od firmy „Sixt-Budget” w Niemczech, a także ustalwszy, że zgodnie z ich dokumentacją A.I. w przeszłości kilkakrotnie przekroczył granicę polsko-białorską różnymi samochodami, zwrócili się do Straży Granicznej w Kołbaskowie (placówka kontrolna na granicy polsko-niemieckiej) z zapytaniem, czy samochód jest poszukiwany przez niemiecką policję. Wkrótce potwierdzono, że od 2 kwietnia 1994 r. niemiecka policja poszukiwała tego samochodu, który został zgłoszony jako zaginiony. A.I. został następnie zatrzymany przez policję i doprowadzony do Komendy Rejonowej Policji w Sokółce.

9. W dniu 5 kwietnia 1994 r. o godzinie 8:00 skarżący i niejaka J.S.-T., obywatelka Stanów Zjednoczonych Ameryki, zgłosili się do Komendy Rejonowej Policji w Sokółce. Przedstawili oni kopię umowy zawartej przez J.S.-T. ze spółką „Sixt-Budget”, z której wynikało, że J.S.-T. wynajęła przedmiotowy samochód na okres od dnia 2 kwietnia do dnia 10 kwietnia 1994 r.

10. Tego samego dnia zatrzymano skarżącego. Następnie A.I., J.S.-T. i skarżący zostali przesłuchani przez policję w charakterze podejrzanych. A.I. postawiono zarzut pomocnictwa nieznanej osobie w sprzedaży skradzionego samochodu. Skarżącego oskarżono o pomocnictwo i podżeganie do kradzieży samochodu. J.S.-T. oskarżono o usiłowanie kradzieży samochodu.

11. A.I. nie przyznał się do winy. Oświadczył, że podejmował prace dorywcze jako kierowca na przejściu granicznym w Świecku (na granicy polsko-niemieckiej). Przyznał, że zamierzał sprowadzić samochód na Białoruś, ale zaprzeczył, by wiedział cokolwiek o jego kradzieży. Utrzymywał, że kobieta, która miała na imię „Elżbieta” i dla której już wcześniej pracował, zatrudniła go do wywieżenia rzeczzonego samochodu z Łodzi na Białoruś, tj. na port lotniczy w Mińsku. Za tę usługę otrzymał 500 marek niemieckich (DM). W dniu 3 kwietnia 1994 r. około godz. 17:00 spotkał się w Łodzi z „Elżbietą”. Towarzyszyła jej inna kobieta wyglądająca na obywatelkę Filipin. Przekazała mu samochód, dokumenty i kluczyki.

12. Skarżący nie przyznał się do winy i oświadczył, że zna J.S.-T. od około 8 lat. Spotkał się z nią w Łodzi dnia 3 kwietnia 1994 r. Przyjechała wynajętym „Mercedesem”. Postanowili, że po Polsce będą jeździć samochodem skarżącego; J.S.-T. zostawiła „Mercedesa” na parkingu strzeżonym. Tego samego dnia A.I. poprosił skarżącego o użyczenie jego samochodu. Skarżący, zapytawszy J.S.-T. o zgodę, użyczył A.I. wynajętego przez nią „Mercedesa”. Dokumenty i kluczyki przekazał na rzecz A.I. Później odwiózł J.S.-T. do jej przyjaciela, P.M. W dniu 4 kwietnia 1994 r., około godziny 20:00, ojciec A.I. przyszedł do domu skarżącego i poinformował go, że A.I. został zatrzymany przy przekraczaniu granicy, ponieważ

podejrzewano, że przedmiotowy samochód został skradziony. Skarżący poinformował J.S.-T. i P.M. o tym, co się stało i w trójkę przyjechali do Komendy Rejonowej Policji w Sokółce, aby przedstawić dokumenty samochodu i wyjaśnić sytuację.

13. J.S.-T. nie przyznała się do winy i oświadczyła, że wraz z P.M. przyleciała do Frankfurtu nad Menem z San Francisco w dniu 2 kwietnia 1994 r. Wynajęła przedmiotowy samochód na lotnisku we Frankfurcie. Granicę polską przekroczyła w Zgorzelcu (niem. „Görlitz”) i spotkała się tam ze skarżącym zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Wraz ze skarżącym i P.M. pojechała do Łodzi. Na miejsce przyjechali około godziny 10:00-11:00. Skarżący zabrał od niej samochód z dokumentami, aby zaparkować go w bezpiecznym miejscu. W dniu 4 kwietnia 1994 r. około godziny 23:00 J.S.-T. dowiedziała się od skarżącego, że samochód został zajęty przez policję jako skradziony i że muszą udać się do Sokółki w celu wyjaśnienia sytuacji. J.S.-T. zaprzeczyła, aby udzieliła skarżącemu zgody na użytkowanie lub użyczenie samochodu. Utrzymywała, że nie zna ani A.I. ani kobiety o imieniu „Elżbieta” i że nie była na przejściu granicznym w Świecku.

14. A.I. i skarżący zostali następnie skonfrontowani ze sobą. A.I. podtrzymał swoją wersję wydarzeń, odmówił składania dalszych wyjaśnień i poprosił prokuraturę o przesłuchanie właścicieli samochodu. Skarżący zaprzeczył, aby przekazał samochód na rzecz A.I. Wyjaśnił, że zrobiła to J.S.-T. Towarzyszyła jej nieznana kobieta i P.M. Skarżący stwierdził, że J.S.-T. zwróciła się do niego o znalezienie kierowcy, który mógłby dowieźć samochód do Mińska lub Wilna. Skarżący polecił jej A.I. i pomógł jej się z nim skontaktować.

15. W dniu 6 kwietnia 1994 r. skarżący został tymczasowo aresztowany, do dnia 5 lipca 1994 r. Tego samego dnia został przesłuchany przez prokuratora. Nie przyznał się do winy. Wbrew temu, co stwierdził w pierwotnych wyjaśnieniach, utrzymywał, że nie znał J.S.-T. przed przedmiotowymi wydarzeniami. Wcześniej znał tylko P.M., który zadzwonił do niego ze Stanów Zjednoczonych, aby powiedzieć mu, że przyjedzie do Polski na pobyt turystyczny. Następnego dnia P.M. zadzwonił do skarżącego z Łodzi; umówili się na spotkanie. Dopiero wówczas skarżący po raz pierwszy spotkał J.S.-T. Przyjechali „Mercedesem”. Zwrócili się do skarżącego o dowieszenie samochodu do Mińska lub Wilna. P.M. powiedział, że J.S.-T. była właścicielką samochodu. Skarżący poinformował ich, że nie może dowieźć samochodu, ale obiecał podać im nazwisko osoby, która to zrobi. W tym celu udał się do domu A.I. i powiedział mu o ich propozycji. A.I. wstępnie się zgodził. Zaaranżował spotkanie. Spotkali się na parkingu. P.M. przybył w towarzystwie J.S.-T. i kobiety o imieniu „Elżbieta” lub „Ewa”. Skarżący przedstawił im A.I.; A.I. i druga kobieta udali się do samochodu. Skarżący nie był jednak obecny przy ich rozmowie oraz przy przekazaniu kluczy i dokumentów na rzecz A.I. Nie wiedział też nic o płatności na rzecz A.I. Od ojca A.I. dowiedział się, że A.I. został

zatrzymany. Następnie zadzwonił do P.M. i poskarżył mu się na to, co się stało. Przypomniał P.M. i J.S.-T., że oświadczyli, iż samochód nie został skradziony, i zwrócił się do nich o stawienie się na Komendzie Rejonowej Policji w Sokółce i wyjaśnienie sytuacji. Do Sokółki udali się dnia 5 kwietnia 1994 r. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami policji P.M. odjechał samochodem partnerki skarżącego.

16. W dniu 6 kwietnia 1994 r. prokurator postanowił o tymczasowym aresztowaniu J.S.-T. Odmówiła składania wyjaśnień.

17. W dniu 6 kwietnia 1994 r. przed prokuratorem wyjaśnienia składał A.I. Nie przyznał się do winy. Stwierdził, że w dniu 3 kwietnia 1994 r. skarżący przyszedł do domu jego ojca w Łodzi i zaproponował pieniądze za poprowadzenie samochodu wynajętego przez znajomego skarżącego do Mińska. A.I. zgodził się. Później spotkali się na parkingu obok stacji kolejowej. Skarżący był w towarzystwie dwóch kobiet: kobiety o, jak to określił, „wyglądzie obcokrajowca” oraz „Elżbiety”, którą poznał jakiś czas temu na przejściu granicznym w Świecku. Przekazano mu dokumenty i kluczyki. Zgodzili się zapłacić mu 500 DM. Skarżący i J.S.-T. zapewnili A.I., że samochód był w ich posiadaniu zgodnie z prawem. Tego samego dnia po uzyskaniu wyjaśnień A.I., prokurator postanowił o jego tymczasowym aresztowaniu.

18. W dniu 22 kwietnia 1994 r. skarżącego zwolniono za poręczeniem majątkowym.

19. W dniu 5 maja 1994 r. J.S.-T. postanowiła składać wyjaśnienia w obecności pełnomocnika i tłumacza. Przyznała się do winy. Oświadczyła, że przyleciała do Frankfurtu nad Menem ze Stanów Zjednoczonych razem ze swoim przyjacielem, P.M. Wynajęła przedmiotowy samochód na okres od dnia 2 kwietnia do dnia 10 kwietnia 1994 r. P.M. zaproponował pobyt w Polsce. Zgodziła się. W dniu 2 kwietnia 1994 r. o godz. 20:30 przyjechali do Łodzi. Kiedy parkowali samochód, spotkali skarżącego. J.S.-T. nie знаła go wcześniej. P.M. przedstawił go jako swojego przyjaciela. Skarżący udał się z nimi do domu P.M. Zaproponował „zrobienie interesu”, tj. zawieszenie samochodu do kraju byłego Związku Radzieckiego z pomocą „zaufanej osoby”, aby go sprzedać, a następnie zgłoszenie „kradzieży” na policję. P.M. zaprotestował, ale J.S.-T. zgodziła się. Skarżący poszedł znaleźć taką „zaufaną osobę”, a następnie zadzwonił do J.S.-T., aby poinformować ją o miejscu spotkania. Pojechała tam z P.M. Skarżący czekał z nieznanym mężczyzną. J.S.-T. dała temu mężczyźnie samochód, dokumenty i kluczyki. W dniu 4 kwietnia 1994 r. skarżący poinformował ją, że kierowca został zatrzymany. Powiedział, że powinni „uratować tego człowieka” i poprosił ją, aby pojechała z nim wyjaśnić, że to, co się stało, było „błędem”. P.M. pojechał z nimi do Sokółki jako tłumacz. J.S.-T. przyznała się do złożenia fałszywych wyjaśnień w dniu 5 kwietnia 1994 r. Stwierdziła, że tego żałuje.

20. W dniu 6 maja 1994 r. Prokurator Rejonowy w Sokółce zwolnił

J.S.-T. za poręczeniem majątkowym. Prokurator miał na uwadze między innymi to, że J.S.-T. przyznała się do winy, oraz fakt, że wszystkie niezbędne dowody zostały już uzyskane. Tego samego dnia J.S.-T. wyjechała do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu jej miejsce pobytu nie jest znane.

21. W dniu 9 maja 1994 r. Prokurator Rejonowy w Sokółce powołał dwóch biegłych z zakresu psychiatrii w celu ustalenia, czy skarżącego można pociągnąć do odpowiedzialności karnej za jego czyny. W dniu 16 czerwca 1994 r. Szpital Psychiatryczny w Choroszczy poinformował prokuratora, że skarżący nie stawiał się na badanie. Pismem z dnia 22 czerwca 1994 r. skarżący został poinformowany przez prokuratora, że niepoddanie się badaniu psychiatrycznemu może zostać potraktowane jako próba utrudniania postępowania. W bliżej nieokreślonym późniejszym terminie skarżący został poddany badaniu w Szpitalu Psychiatrycznym w Choroszczy. W dniu 8 sierpnia 1994 r. biegli przedłożyli opinię prokuratorowi.

22. W dniu 21 września 1994 r. Prokurator Rejonowy postawił skarżącemu dodatkowe zarzuty. Następnego dnia skarżący i A.I. zostali wezwani do złożenia wyjaśnień. Odmówili. Tego samego dnia skarżący uzyskał dostęp do akt sprawy. W dniu 23 września 1994 r. prokurator zakończył postępowanie przygotowawcze przeciwko skarżącemu, A.I. i J.S.-T.

23. W dniu 3 października 1994 r. Prokurator Rejonowy w Sokółce skierował akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. J.S.-T. oskarżono o usiłowanie kradzieży samochodu. Zarzut został sformułowany w następujący sposób:

„[...] w dniu 3 kwietnia 1994 r. w Łodzi, działając wspólnie ze [skarżącym] i A.I. oraz z zamiarem przywłaszczenia samochodu marki i modelu „Mercedes-Benz 200E” o wartości 850 000 000 [starych] złotych polskich, który został jej powierzony na podstawie umowy najmu zawartej z firmą „Sixt-Budget” z siedzibą w Niemczech, poleciła A.I. za pośrednictwem [skarżącego] dowiezienie [tego samochodu] na terytorium W[spólnoty] N[iepodległych] P[aństw] w celu jego sprzedaży, lecz czynu nie zrealizowała, ponieważ w dniu 4 kwietnia 1994 r. A.I. został zatrzymany na [...] granicy polskiej podczas kierowania przedmiotowym samochodem [...]”.

24. Skarżącemu postawiono zarzut paserstwa towarów o znacznej wartości. Zarzut został sformułowany jak następuje:

„[...] w dniu 3 kwietnia 1994 r. w Łodzi, działając wspólnie i w porozumieniu z A.I. pomógł J.S.-T. zbyć samochód marki i modelu „Mercedes-Benz 200E” o numerze rejestracyjnym MUD 9552 o wartości 850 000 000 [starych] złotych polskich [...] [a w szczególności] wiedząc, że samochód ten uzyskano za pomocą czynu zabronionego, zatrudnił A.I., aby ten dowiózł samochód na terytorium W[spólnoty] N[iepodległych] P[aństw] [...]”.

25. A.I. postawiono zarzut paserstwa towarów o znacznej wartości. Zarzut został sformułowany jak następuje:

„[...] w dniu 3 kwietnia 1994 r. w Łodzi, działając wspólnie i w porozumieniu ze [skarżącym] pomógł J.S.-T. zbyć samochód marki i modelu „Mercedes-Benz 200E” o numerze rejestracyjnym MUD 9552 o wartości 850 000 000 [starych] złotych

polskich [...] [a w szczególności] wiedząc, że samochód ten uzyskano za pomocą czynu zabronionego, odebrał go od [skarżącego], aby dowieźć na terytorium W[spólnoty] N[iepodległych] P[aństw] [...]”.

26. W dniu 10 stycznia 1995 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi wyłączył sprawę J. S.-T. do odrębnego rozpoznania i zawiesił postępowanie w jej sprawie.

A. Pierwotny proces sądowy

27. Proces rozpoczął się 10 lutego 1995 r. Jako pierwszego przesłuchano A.I. Nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień przed sądem. Potwierdził wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, ale wyjaśnił, że to skarżący skontaktował go z J.S.-T. Dodał, że po raz pierwszy spotkał J.S.-T. na parkingu, gdzie przekazała mu samochód, dokumenty i kluczyki. Towarzyszyła jej „Elżbieta” – kobieta, dla której wcześniej pracował. A.I. przyznał ponadto, że składając wyjaśnienia za pierwszym razem, zataił pewne fakty.

28. Skarżący również nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia. Były one zgodne z tymi, które złożył 6 kwietnia 1994 r. Potwierdził wypowiedzi z konfrontacji z A.I. 5 kwietnia 1994 r. Wyjaśnienia odbiegały jednak on tych złożonych podczas pierwszego przesłuchania w dniu 5 kwietnia 1994 r.

29. W dniu 19 maja 1995 r. Sąd Wojewódzki zwrócił się, najwyraźniej po raz drugi, do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie o udzielenie informacji, czy J.S.-T. rzeczywiście mieszkała pod adresem, który podała prokuraturze. Sąd Wojewódzki podkreślił pilny charakter tego wniosku. W odpowiedzi z 2 czerwca 1995 r. Wydział Konsularny Ambasady poinformował Sąd Wojewódzki, że zgodnie z ich wiedzą J.S.-T. nie przebywała w tym czasie w Polsce.

30. Później Sąd Wojewódzki przeprowadził dowód z zeznań ojca A.I. oraz M.A. – funkcjonariusza, który zatrzymał A.I. na granicy. Partnerka skarżącego została również wezwana w charakterze świadka, ale odmówiła składania zeznań.

31. Sąd Wojewódzki w Łodzi przeprowadził rozprawy w dniach 31 marca, 16 maja i 3 lipca 1995 r. W tym ostatnim dniu Sąd Wojewódzki uniewinnił skarżącego i A.I. Uzasadnienie wyroku w odpowiedniej części stanowi, co następuje:

„W toku procesu ustalono, że J.S.-T. nie przebywała na terytorium Polski (zob. pismo Wydziału Konsularnego Ambasady Stanów Zjednoczonych, k. 482). Z tego powodu protokół wyjaśnień, które złożyła w toku postępowania przygotowawczego, został odczytany jako zeznania świadka.

Oceniając powyższe wyjaśnienia, a także pozostały materiał dowodowy, którym dysponował, Sąd zważył, co następuje.

Cała konstrukcja aktu oskarżenia opierała się w zasadzie na tym, że J.S.-T. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu w toku postępowania przygotowawczego.

Z uwagi na błędy popełnione już na etapie postępowania przygotowawczego oraz mając na względzie ogólne gwarancje [dla oskarżonego] określone w kodeksie postępowania karnego, należy uznać, że rzeczony materiał dowodowy nie jest wystarczający do uznania oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów.

Nawet nie kwestionując postanowienia prokuratora o zwolnieniu J.S.-T. [...], które w kontekście pisma Wydziału Konsularnego Ambasady Stanów Zjednoczonych wydaje się mieć wątpliwe podstawy, nie sposób nie podważyć stwierdzenia zawartego w uzasadnieniu tego postanowienia, iż zebrany materiał dowodowy był [w tym czasie] kompletny. Na marginesie należy zauważyć, że nadal podejmowano czynności śledcze, a samo postępowanie przygotowawcze zakończono 23 września 1994 r. Zważywszy na materiał zgromadzony do tego etapu, w tym wyjaśnienia złożone przez [J.S.-T.], konieczne było po prostu skonfrontowanie [jej] ze współpodejrzanymi, w szczególności ze [skarżącym].

Nie dokonano tego jednak, a ze względów praktycznych nie można było tego dokonać w ramach procesu sądowego. Gdyby tego dokonano, można byłoby wyjaśnić szereg faktów, które być może nawet pod nieobecność J.S.-T. pozwoliłyby [sądowi] prawidłowo ustalić zarzuty stawiane pozostałym oskarżonym.

Ze względów procesowych wyjaśnienia J.S.-T. należy uznać za zeznania świadka i jako takie poddać ocenie. Jednak przy ocenie [jej wyjaśnień] należy wziąć pod uwagę, że nie mają one charakteru zeznań [świadka] złożonych pod rygorem [odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo], ale są wyjaśnieniami podejrzaney złożonymi ze wszystkimi ich konsekwencjami, w tym z możliwością, że J.S.-T. z sobie tylko znanych powodów nie powiedziała (całej) prawdy.

Co więcej sąd nie przeprowadził tej części materiału dowodowego bezpośrednio, co z oczywistych względów uniemożliwiło mu pełną weryfikację i ocenę [wyjaśnień]. Oceniając ten materiał dowodowy z punktu widzenia wiarygodności, nie można stwierdzić, aby miał on przymiot spójności od początku postępowania.

W świetle powyższego, nie mogąc zweryfikować tego materiału dowodowego, Sąd nie może się na nim oprzeć, aby uznać, że udowodniono winę oskarżonych ponad wszelką wątpliwość.

Należy również zauważyć, że rzeczony materiał dowodowy dotyczy głównie [skarżącego]. Nic bezpośrednio nie wskazuje na to, aby A.I., przekraczając granicę [...], wiedział, że samochód uzyskano za pomocą z czynu zabronionego. [...]

Wyjaśnień obu oskarżonych nie można uznać za wiarygodne, ponieważ [zmieniali swoje wypowiedzi], choć w ostatecznej wersji przedstawionej na rozprawie były one ściśle spójne. [...] Wina oskarżonych, a w szczególności wina A.I., nie jest jednak oczywista nawet na podstawie ich wyjaśnień. [...]

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że brak jest przekonujących i wiarygodnych dowodów na winę oskarżonych, Sąd oskarżonych uniewinnił. [...]”.

32. Prokurator Rejonowy w Sokółce wniósł apelację w dniu 11 października 1995 r., zarzucając w istocie, że sąd prowadzący postępowanie błędnie ocenił dowody z wyjaśnień oskarżonych.

33. 19 stycznia 1996 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił wyrok

uniewinniający i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Prokuratorowi Rejonowemu w Sokółce. Nakazał przeprowadzenie dalszego śledztwa.

34. 30 kwietnia 1996 r. obrońca skarżącego został powiadomiony, że skarżący otrzyma dostęp do akt sprawy w dniu 17 maja 1996 r. W dniu 16 maja 1996 r. skarżący zwrócił się do Prokuratora Rejonowego w Sokółce o udostępnienie akt sprawy w innej części kraju. Skarżący nie stawiał się przed prokuratorem na wezwanie. Prokurator, 29 maja 1996 r., podjął decyzję o zawieszeniu postępowania przygotowawczego. 4 czerwca 1996 r. postanowił o aresztowaniu skarżącego na okres 7 dni w związku z niestawiennictwem przed organem śledczym. Prokurator wydał również list gończy dotyczący skarżącego. Skarżący odwołał się od postanowienia o aresztowaniu w dniu 11 czerwca 1996 r. Został zatrzymany 9 września 1996 r. W dniu 13 września 1996 r. został postawiony przed Prokuratorem Rejonowym w Sokółce i uzyskał dostęp do akt sprawy. Zwolniono go później tego samego dnia.

35. W międzyczasie skarżący na własną rękę próbował ustalić miejsce pobytu J.S.-T. za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles. 7 października 1996 r. Konsul wystosował do niego pismo, którego istotna część brzmiała następująco:

„[...] informujemy, że nie możemy pomóc, ponieważ podany adres poszukiwanej osoby nie istnieje w spisie adresów miasta San Francisco (na 40. ulicy nie ma tak niskich numerów, a kod pocztowy dotyczy innego stanu). Prosimy o ponowne sprawdzenie adresu; być może prawidłowy adres znajduje się w posiadaniu Sądu Rejonowego w Sokółce. Jeśli poszukiwana osoba zmieniła adres, z pewnością nie będziemy w stanie jej odnaleźć, ponieważ w Stanach Zjednoczonych nie są prowadzone rejestry mieszkańców, ani nie ma obowiązku meldunkowego. [...]”.

36. Sprawa dotycząca A.I. została wcześniej wyłączona do odrębnego rozpoznania i A.I. postawiono już wtedy osobne zarzuty, choć przed tym samym sądem. 16 października 1996 r. Sąd Wojewódzki w Białymstoku skazał A.I. za paserstwo na karę roku pozbawienia wolności i karę grzywny. Wyrok ten uprawomocnił się w bliżej nieokreślonym późniejszym terminie.

B. Drugi proces sądowy

37. 31 października 1996 r. Prokurator Rejonowy w Sokółce wniósł do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku nowy akt oskarżenia przeciwko skarżącemu. Skarżącemu postawiono zarzut paserstwa towarów o znacznej wartości. Zarzut został sformułowany jak następuje:

„[...] w dniu 3 kwietnia 1994 r. w Łodzi, działając wspólnie i w porozumieniu z A.I. pomógł J.S.-T. zbyć samochód marki i modelu „Mercedes-Benz 200E” o numerze rejestracyjnym MUD 9552 o wartości 850 000 000 [starych] złotych polskich [...] [a w szczególności] wiedząc, że samochód ten uzyskano za pomocą czynu zabronionego, zatrudnił A.I., aby ten wywiózł samochód za granicę [...]”.

Oskarżyciel powołał następujących świadków: A.I. (w tamtym czasie

tymczasowo aresztowanego), J.I. (ojca A.I., który był już przesłuchiwany w ramach pierwotnego procesu sądowego), B.P. (partnerkę skarżącego, która odmówiła składania zeznań w pierwotnym procesie sądowym), M.A. (funkcjonariusza Straży Granicznej, który zatrzymał A.I. na granicy i który był już przesłuchiwany w pierwotnym procesie sądowym), P.P. (funkcjonariusza Straży Granicznej) oraz G.O., M.J., T.M. i Z.D. (policjantów z Komendy Rejonowej Policji w Sokółce).

38. 19 listopada 1996 r. Sąd Wojewódzki w Białymstoku przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu w Łodzi. Ten, 31 stycznia 1997 r., zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w Łodzi o przekazanie sprawy z powrotem do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku. Sąd Apelacyjny orzekł, w dniu 11 lutego 1997 r., że sprawę powinien rozpoznać Sąd Wojewódzki w Łodzi.

39. Sąd Wojewódzki w Łodzi przeprowadził rozprawy w dniach 23 kwietnia i 2 czerwca 1997 r. Na ostatniej rozprawie Sąd Wojewódzki wydał wyrok. Sąd skazał skarżącego za zarzucany mu czyn i wymierzył mu karę 18 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat trzech oraz nałożył grzywnę w wysokości 2 000 nowych złotych polskich (PLN).

Uzasadnienie wyroku w odpowiedniej części stanowi, co następuje:

„W dniu 2 kwietnia 1994 r. J.S.-T., która miała stałe miejsce zamieszkania w San Francisco, wynajęła samochód marki i modelu Mercedes 200 E od firmy Sixt-Budget we Frankfurcie. Samochód został wynajęty na okres od dnia 2 do 10 kwietnia 1994 r. Umowa najmu obejmowała zakaz prowadzenia samochodu w krajach Europy Wschodniej, w Danii [i] we Włoszech (k. 13).

W dniu 3 kwietnia 1994 r. J.S.-T. w towarzystwie P.M. przyjechała do Łodzi wynajętym samochodem. W Łodzi spotkali się z oskarżonym Janem Gossą, znajomym P.M. Oskarżony zaproponował wywiezienie samochodu za granicę do byłego Związku Radzieckiego, gdzie samochód miał zostać sprzedany. Oskarżony stwierdził, że zna osobę, która jest gotowa poprowadzić samochód. Kwota uzyskana ze sprzedaży miała zostać podzielona.

Tego samego dnia oskarżony skontaktował J.S.-T. z A.I. Do spotkania doszło na parkingu, gdzie J.S.-T. przekazała A.I. dokumenty dotyczące samochodu. A.I. wyjechał z parkingu „Mercedesem” (wyjaśnienia J.S.-T., k. 93-94).

W dniu 4 kwietnia 1994 r. o godz. 2:40 A.I. przybył do drogowego przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej i usiłował przekroczyć granicę polsko-białoruską w samochodzie marki i modelu Mercedes 200 E. Podczas kontroli funkcjonariusze Straży Granicznej postanowili sprawdzić, czy samochód był poszukiwany w Niemczech. Zaalarmował ich fakt, że A.I. oświadczył, iż podróżuje jako turysta do Moskwy i Soczi, ale nie ma żadnego bagażu. Ponadto po zweryfikowaniu dokumentacji wewnętrznej, ustalono, że [A.I.] wcześniej przekroczył granicę, prowadząc inny samochód.

W dniu 4 kwietnia 1994 r. o godz. 13:40 z przejścia granicznego w Kołbaskowie otrzymano informację o przywłaszczeniu samochodu na szkodę wypożyczalni Sixt-

Budget (k. 7). Mercedes był wart około 85 000 PLN. Został on zwrócony spółce, która w dniu 4 kwietnia 1994 r. zawiadomiła o przywłaszczeniu samochodu.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 16 października 1996 r. [...] A.I. został skazany za popełnienie czynu z art. 215 § 2 k.k., tj. za to, że w dniu 3 kwietnia 1994 r. w Łodzi pomógł J.S.-T. zbyć samochód marki i modelu „Mercedes-Benz 200E” o numerze rejestracyjnym MUD 9552 o wartości nie mniejszej niż 85 000 PLN na szkodę firmy Sixt-Budget GmbH, gdzie wiedząc, iż samochód uzyskano za pomocą czynu zabronionego, przyjął go w celu wywiezienia za granicę; za ten czyn nałożono na A.I. karę 12 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 5 000 PLN (sygn. akt III K 132/96).

Oskarżony Jan Gossa nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień przed sądem, w związku z czym sąd ujawnił protokół wyjaśnień, które złożył w toku postępowania przygotowawczego.

[...]

Sąd nie uznał wypowiedzi skarżącego za wiarygodne. Skarżący był przesłuchiwany kilkakrotnie i [za każdym razem] składał odmienne wyjaśnienia. Różnią się one w zasadniczych kwestiach co do znajomości z J.S.-T., kontaktów z nią oraz powodów przekazania samochodu na rzecz A.I. Gdyby wyjaśnienia skarżącego złożone podczas [pierwotnego] procesu sądowego, stanowiące, że nie miał on nic wspólnego z próbą wywiezienia „Mercedesa” za granicę, miały zostać uznane za wiarygodne, wówczas oskarżony nie miałby powodu, aby bezpośrednio po zatrzymaniu przekazywać nieprawdziwe informacje, [które] różniły się od ostatecznie przedstawionej wersji [wydarzeń].

Sąd, ustalając stan faktyczny sprawy, uznał za wiarygodne wyjaśnienia złożone przez J.S.-T., przesłuchaną w charakterze podejrzanego, w dniu 5 maja 1994 r. J.S.-T. szczegółowo przedstawiła swoje kontakty z oskarżonym i A.I. Jej wypowiedzi są logiczne i przekonujące. Została przesłuchana w obecności tłumacza i obrońcy. Miała nieograniczoną swobodę wyrażania siebie. Podane przez nią fakty nie tylko obciążają oskarżonego i A.I., ale także potwierdzają jej winę.

Wyjaśnienia te nie tracą na wiarygodności z tego powodu, że różnią się od wyjaśnień, które złożyła bezpośrednio po zatrzymaniu i w ramach których stwierdziła, że oskarżony bez jej zgody użyczył samochód swojemu znajomemu. [Oskarżony] miał kluczyki do samochodu, ponieważ zaparkował samochód na parkingu. Ta wersja wydarzeń, choć podobna do tej w pierwszych wyjaśnieniach oskarżonego, nie jest wiarygodna.

A.I. widział umowę najmu przy odbiorze samochodu. A.I. mieszka w Niemczech od 8 lat i nie miał żadnych trudności w zrozumieniu zapisu w umowie, który zabraniał wjazdu samochodem na terytorium krajów Europy Wschodniej. J.S.-T. również знаła treść umowy najmu, a zatem była świadoma tego zakazu. Kolejne stwierdzenie oskarżonego i A.I., jakoby A.I. miał jechać samochodem do Mińska lub Wilna na jej polecenie [tj. polecenie J.S.-T.], nie znalazło żadnego poparcia w materiale dowodowym. W momencie zatrzymania na granicy A.I. oświadczył, że jego celem podróży była Moskwa lub Soczi, a więc zupełnie inne cele [niż te, o których była mowa wcześniej].

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego вина skarżącego nie budzi

żadnych wątpliwości. To oskarżony był pomysłodawcą sprzedaży samochodu za granicę. Kwota uzyskana ze sprzedaży miała zostać podzielona.

Oskarżony miał pełną świadomość, że J.S.-T. nie była właścicielem samochodu. Mieszkała na stałe w Stanach Zjednoczonych. Do Łodzi przyjechała wynajętym Mercedesem, który był zarejestrowany w Niemczech. J.S.-T. była stroną umowy najmu i wyraziła zgodę na sprzedaż samochodu. Przekazała również dokumenty i kluczyki do samochodu na rzecz A.I., do którego została skierowana i z którym skontaktował ją oskarżony. A.I. miał wywieźć samochód za granicę. W momencie przekazania samochodu na rzecz A.I. doszło do jego przywłaszczenia na szkodę spółki Sixt-Budget będącej właścicielem samochodu.

Działania oskarżonego stanowiły [czyn z] art. 215 § 2 k.k. Oskarżony, działając wspólnie i w porozumieniu z A.I. pomógł J.S.-T. zbyć samochód marki i modelu „Mercedes-Benz 200E” o numerze rejestracyjnym MUD 9552 o wartości nie mniejszej niż 85 000 zł [...] [a w szczególności] wiedząc, że samochód ten uzyskano za pomocą czynu zabronionego, zatrudnił A.I., aby ten wywiózł samochód za granicę [...].”

40. Zarówno skarżący, jak i prokurator wnieśli apelację. Skarżący zarzucił naruszenie prawa do obrony oraz szeregu przepisów procesowych. Podkreślił, że został pozbawiony jakiejkolwiek możliwości podważenia wyjaśnień J.S.-T. złożonych przed prokuratorem i zadania jej pytań. Utrzymywał również, że władze nie podjęły żadnej realnej próby zapewnienia obecności tego świadka przed sądem.

41. W dniu 13 listopada 1997 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi utrzymał w mocy wyrok skazujący, ale częściowo zmienił orzeczoną karę. Sąd podwyższył wymiar pierwotnie nałożonej grzywny do kwoty 6 000 zł. Uzasadnienie rzeczonego wyroku w odpowiedniej części stanowi, co następuje:

„[...] Nie można uznać zarzucanego naruszenia praw procesowych [skarżącego]. Podstawę prawną odmowy przesłuchania J.S.-T. przed sądem stanowi art. 337 § 1 i 2 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem sąd może – nawet w razie sprzeciwu stron – odstąpić od podjęcia czynności zmierzających do wezwania świadka i poprzestać na odczytaniu protokołów wyjaśnień złożonych przezeń uprzednio w charakterze oskarżonego lub podejrzanego. Zastosowanie tego przepisu stanowi wyjątek od zasady bezpośredniości w przesłuchiwanie świadków i ogranicza prawo oskarżonego do obrony w szczególności w sytuacji, gdy nie doszło wcześniej do konfrontacji pomiędzy nim a świadkiem, którego wyjaśnienia są następnie odczytywane. Należy jednak podkreślić, że art. 337 k.p.k. nie nakłada na sąd obowiązku wyczerpania wszystkich możliwości doprowadzenia na rozprawę świadka z zagranicy, nawet jeśli zamieszkuje on w kraju sąsiednim. [...] Oczywiście sąd prowadzący postępowanie jest uprawniony, poza zastosowaniem środka z art. 337 [...] podjąć starania, aby zapewnić bezpośrednie przesłuchanie świadka z zagranicy. Wysiłki te mają jednak sens tylko wtedy, gdy istnieją szanse na ich powodzenie. Wiadomym jest, także dla autora apelacji, że [poprzednie] próby podejmowane przez sąd w tym zakresie były bezskuteczne a przysze zakończyłyby się niepowodzeniem. Już w 1995 r. Sąd Wojewódzki zwrócił się do Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki o udzielenie informacji, czy J.S.-T. mieszka pod podanym przez nią adresem. Odpowiedź była wymijająca i należy ją interpretować jako odmowę udzielenia jakichkolwiek informacji w tej sprawie. Kolejnym potwierdzeniem stanowczości tego stanowiska jest pismo polskiej służby dyplomatycznej (zob. pismo Konsula Generalnego RP w Los Angeles, k. 482).

Warunkiem koniecznym do zapewnienia stawienia świadka z zagranicy jest znajomość jego adresu przez organ prowadzący postępowanie. Mając na uwadze obowiązek zachowania wszelkich zasad procesowych związanych z wezwaniem świadka z obcego kraju, wezwanie nie może zostać wysłane, jeżeli adres świadka jest nieznany lub oczywistym jest, że adres jest fałszywy. W tym kontekście należy przypomnieć, że „prywatne” zapytania skarżącego nie przyniosły skutku (zob. [...] pismo z dnia 7 października 1996 r. [...]).

Reasumując i mając na uwadze uzasadnienie apelacji, sąd [prowadzący postępowanie] nie byłby w stanie uczynić zadość wymogowi „prawidłowego i skutecznego wezwania świadka J.S.-T. na rozprawę”. W związku z tym argument ten jest nieuzasadniony i rzeczywiście Sąd mógł na nim poprzestać, ponieważ dalsze argumenty strony wnoszącej apelację dotyczą działań nie sądu, a organów śledczych; strona wnosząca apelację nie zakwestionowała też wyводу logicznego, który doprowadził sąd do wniosku. Należy jednak poczynić następujące uwagi.

Po pierwsze J.S.-T. została zwolniona, gdyż złożyła poręczenie majątkowe w wysokości 10 000 zł. Do tego czasu, czyli przez miesiąc, przebywała w areszcie. [Skarżący] został potraktowany w ten sam sposób, ale na korzystniejszych warunkach: został zwolniony po 17 dniach, a przedmiotowe zabezpieczenie wynosiło 8 000 zł.

Po drugie materiał dowodowy uzyskany na podstawie art. 337 należy ocenić ze szczególną dokładnością. Wyjaśnienia J.S.-T. należy ocenić bardzo ostrożnie, chociażby z tego względu, że J.S.-T. została oskarżona o kradzież przedmiotowego samochodu i podała nieprawdziwy adres. Sąd Wojewódzki poradził sobie jednak z tym zadaniem. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że [strona wnosząca odwołanie] nie próbuje nawet podważyć argumentów odnoszących się do wyjaśnień J.S.-T., przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przypomnieć jedynie można, że sąd prowadzący postępowanie zwrócił uwagę na okoliczności towarzyszące ostatniemu przesłuchaniu J.S.-T. (przez prokuratora i w obecności obrońcy) oraz na znaczenie tych wyjaśnień dla jej odpowiedzialności karnej. Sąd pierwszej instancji nie przeczył faktu, że wypowiedzi te różniły się od poprzednich. Nie ma istotnego materiału dowodowego, który pozwalałby stwierdzić, że wyjaśni,

enia, w których obciążyła ona [skarżącego] zostały złożone w wyniku porozumienia z organem śledczym, a w szczególności że były ceną za jej zwolnienie. Jeśli jej zwolnienie można rozpatrywać pod tym kątem, jego ceną – choć zgodne z prawem – było przedmiotowe zabezpieczenie.

Oprócz wyżej wymienionych argumentów sądu prowadzącego postępowanie, istnieje jeszcze jeden powód, aby wierzyć J.S.-T., a nie wierzyć [skarżącemu]. Jego późniejsze wyjaśnienia różnią się w odniesieniu do szeregu głównych punktów, które zostały wymienione przez sąd prowadzący postępowanie. Sąd słusznie zauważył, że [skarżący], przesłuchiwany po raz pierwszy, nie miał powodu, aby przedstawić wersję wydarzeń różniącą się od przedstawionej później. Miało to decydujące znaczenie dla sądu prowadzącego postępowanie, który dokonując wyboru między wyjaśnieniami [skarżącego] a ostatnią wersją przedstawioną przez J.S.-T., odrzucił jego wyjaśnienia. J.S.-T. również zmieniła swoje wyjaśnienia, ale w zatajeniu prawdy miała interes. Jeśli jednak [skarżący] nie brał udziału w żadnym przestępczym spisku z innymi osobami zaangażowanymi w sprawę, nie miał powodu, aby ukrywać prawdziwe okoliczności, z których mogłoby wynikać, że nie był zaangażowany w działania tych osób.

Pismo skarżącego do sądu z dnia 17 lipca 1997 r. raczej potwierdza wnioski wyciągnięte przez Sąd Wojewódzki niż wskazuje na jego własną wiarygodność. [Z pisma tego wynika nowa okoliczność, a mianowicie, że przedmiotowy samochód miał wrócić z Mińska (a więc miał wrócić do Polski, a następnie do Frankfurtu nad Menem, gdzie został wynajęty) z lekami dla P.M. Nie doszło więc do kradzieży samochodu, a tym samym nie doszło też do pomocy w zbyciu mienia uzyskanego za pomocą czynu zabronionego. Mnożenie różnych wersji wydarzeń powoduje, że żadna z nich nie jest uznawana za wiarygodną.

Do argumentacji sądu prowadzącego postępowanie należy dodać jeszcze dwa istotne elementy.

A.I., przesłuchiwany przez prokuratora w dniu 6 kwietnia 1994 r. stwierdził między innymi, że „[...] [skarżący] przyszedł i zaproponował [mu] zapłatę – zapytał, czy poj[edzie] „Mercedesem” do Mińska, ponieważ jego znajomy miał tam dostarczyć wynajęty samochód”. Świadek [ten] zarówno wcześniej, jak i w niniejszej sprawie, w obecności [skarżącego], potwierdził te wyjaśnienia, a [skarżący] nie zgłosił sprzeciwu. [Skarżący] sam stwierdził, że zaproponował A.I. jako kierowcę, ponieważ miał on niemiecki paszport. Oczywiście [skarżący] wiedział o tym, że samochód miał niemieckie tablice rejestracyjne. Jeśli połączy się wszystkie te fakty, z których, biorąc pod uwagę ponadprzeciętną inteligencję [skarżącego] oraz fakt, że jego decyzje są dobrze przemyślane (zob. opinia psychologa, k. 138-139), powstało [dla niego] wyjątkowo łatwe zadanie, należy stwierdzić, że [skarżący] miał pełną wiedzę i wyczerpał wszystkie znamiona przedmiotowego czynu zabronionego [tj. wystąpił niezbędny *actus reus* i *mens rea*].

Ponieważ ze wszystkich powyższych powodów ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji była zgodna z [zasadami określonymi w] art. 4 § 1 k.p.k. oraz zgodna z zasadami logicznego myślenia i zdrowego rozsądku, nie znaleziono podstaw do uwzględnienia apelacji [skarżącego]. [...]”.

42. W dniu 9 grudnia 1997 r. skarżącemu doręczono pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego. Skarżący w dniu 6 stycznia 1998 r. złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, zarzucając naruszenie art. 6 ust. 3 lit. d) Konwencji, ponieważ został pozbawiony możliwości przesłuchania głównego świadka zeznającego na jego niekorzyść.

43. W dniu 18 grudnia 1998 r. skarżący zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o wyznaczenie terminu rozprawy. 23 grudnia 1998 r. Sąd Najwyższy udzielił następującej odpowiedzi:

„[...] działając na polecenie Przewodniczącego Sekcji, pragnę poinformować, że terminy rozpraw są wyznaczane w zależności od daty wniesienia danej skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego i że obecnie okres między datą wniesienia skargi kasacyjnej a datą rozprawy wynosi [średnio] około 2 lata i 6 miesięcy. Biorąc pod uwagę, że [...] skarga kasacyjna wpłynęła do sekretariatu Sądu Najwyższego w dniu 19 lutego 1998 r., zostanie ona rozpatrzona nie wcześniej niż w 2000 r.”

44. Sąd Najwyższy rozpoznał skargę kasacyjną w dniu 1 grudnia 2000 r. i oddalił ją jako oczywiście bezzasadną. Postanowił, na podstawie art. 535 § 2 k.p.k., nie sporządzać pisemnego uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia.

II. ISTOTNE PRZEPISY PRAWA KRAJOWEGO

45. W czasie gdy skarżący był sądzony, zasady regulujące ocenę i dopuszczalność materiału dowodowego były zawarte w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. („kodeks z 1969 r.”). Kodeks ten już nie obowiązuje. Został on uchylony i zastąpiony ustawą z dnia 6 czerwca 1997 r. (zwaną powszechnie „nowym k.p.k.”), która weszła w życie 1 września 1998 r.

Artykuł 4 § 1 kodeksu z 1969 r. stanowił, co następuje:

„Sędziowie orzekają na podstawie swojego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego”.

Artykuł 337, w odpowiedniej części, stanowił:

„§ 1. Jeżeli świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje odmiennie niż poprzednio albo oświadczy, że pewnych szczegółów nie pamięta, albo przebywa za granicą albo nie można mu było doręczyć wezwania, albo nie stawiał się z powodu nie dających się usunąć przeszkód lub prezes sądu zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 296 § 2 [tj. ponieważ prokurator, złożwszy akt oskarżenia, wniósł o odczytanie na rozprawie protokołu zeznań świadka], wolno odczytywać protokoły złożonych poprzednio przez niego zeznań [niezależnie od tego, czy zostały one złożone] w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej samej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę.

§ 2. W warunkach określonych w § 1 wolno również odczytywać [na rozprawie] protokoły złożonych poprzednio przez świadka wyjaśnień w charakterze oskarżonego”.

STAN PRAWNY

I. ZARZUCANE NARUSZENIE ART. 6 UST. 1 i UST. 3 LIT. D) KONWENCJI

46. Skarżący zarzucił, że jego proces sądowy był nierzetelny, ponieważ nie mógł przesłuchać świadka, którego wyjaśnienia stanowiły główną podstawę jego skazania. Istotna część art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji stanowi:

„§ 1. „Każdy ma prawo do sprawiedliwego [...] rozpatrzenia jego sprawy [...] przez [...] sąd [...] przy rozstrzyganiu o [...] zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej.

[...]

§ 3. Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do:

[...]

d) przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia;

[...]”.

A. Stanowiska stron

47. Skarżący utrzymywał, że jego prawo do rzetelnego procesu sądowego zostało naruszone. Argumentował, że w niniejszej sprawie za podstawę skazania nie posłużył żaden materiał dowodowy inny niż wyjaśnienia J.S.-T. Ponadto stwierdził, że naruszono jego prawo do obrony, ponieważ na żadnym etapie postępowania nie miał możliwości zadania pytań temu świadkowi.

48. Rząd przyznał, że w trakcie całego postępowania przeciwko skarżącemu w sprawie karnej nie miał on możliwości przesłuchania J.S.-T., która była świadkiem zeznającym na jego niekorzyść. Podniósł, że zeznania tego świadka zostały odczytane na rozprawie w dniu 2 czerwca 1997 r. i niewątpliwie zostały uwzględnione przez Sąd Wojewódzki w Łodzi w wyroku z tego samego dnia. W szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy jednakże Rząd utrzymywał, że pomimo iż skarżący nie mógł przesłuchać J.S.-T. w toku zaskarżonego postępowania, jego prawo do obrony nie zostało naruszone w takim stopniu, aby stanowiło naruszenie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji.

49. Rząd podkreślił, że J.S.-T. przebywała w Stanach Zjednoczonych i, jak się okazało po jej zwolnieniu, podała organom ścigania fałszywy adres. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 13 listopada 1997 r. wyraźnie stwierdził, że wszystkie „próby podejmowane przez sąd [w celu zapewnienia osobistego stawienia tego świadka na rozprawie]” były bezskuteczne a [...] przyszłe zakończyłyby się niepowodzeniem”. Ponadto w pisemnym uzasadnieniu wyroku z dnia 13 listopada 1997 r. Sąd Apelacyjny odniósł się do informacji uzyskanej od Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce, którą „należy [...] interpretować jako odmowę udzielenia jakichkolwiek informacji w tej sprawie”. Rząd podkreślił, że pomimo wysiłków podjętych przez odpowiednie władze, niemożliwe było zapewnienie stawienia J.S.-T. na rozprawie. Ponadto utrzymywał, że w takim przypadku „sąd krajowy może, z zastrzeżeniem poszanowania prawa do obrony, uwzględnić wyjaśnienia uzyskane przez policję [...] w szczególności, jeśli są one potwierdzone innymi dowodami” (por. wyrok w sprawie *Artner przeciwko Austrii* z dnia 28 sierpnia 1992 r., seria A nr 242-A, § 22).

50. Ponadto Rząd stwierdził, że sądy krajowe nie oparły wyroku skazującego skarżącego wyłącznie na dowodzie z wyjaśnień J.S.-T. Argumentował, że jej wyjaśnienia zostały potwierdzone innymi dowodami.

W szczególności Sąd Apelacyjny w Łodzi odwołał się w tym zakresie do wypowiedzi A.I. Rząd podkreślił, że skarżący został skonfrontowany z A.I. w toku postępowania przygotowawczego i że skarżący przesłuchał go na rozprawie. Podniósł również, że istniały inne dowody z dokumentów, które stanowiły podstawę skazania skarżącego. Rząd co więcej podkreślił, że dowód z wyjaśnień J.S.-T. został oceniony przez sądy ze szczególną starannością.

B. Ocena Trybunału

1. Obowiązujące zasady

51. Jako że wymogi przewidziane w art. 6 ust. 3 należy uznać za szczególne aspekty prawa do rzetelnego procesu zagwarantowanego w art. 6 ust. 1, Trybunał będzie rozpatrywać zarzut na podstawie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) jednocześnie (zob. między innymi wyrok w sprawie *Van Mechelen i Inni przeciwko Holandii* z dnia 23 kwietnia 1997 r., *Zbiór Wyroków i Decyzji* 1997-III, s. 711, § 49).

52. Trybunał przypomina, że dopuszczalność dowodów jest przede wszystkim kwestią regulowaną przez prawo krajowe i że, ogólnie rzecz biorąc, co do zasady do sądów krajowych należy ocena przedstawionych im dowodów. Zadaniem Trybunału na mocy Konwencji nie jest rozstrzyganie w przedmiocie tego, czy zeznania świadków zostały zgodnie z prawem dopuszczone jako dowód, lecz upewnienie się co do rzetelności całego postępowania, w tym sposobu przeprowadzenia dowodów (zob. między innymi orzecznictwo w sprawach *Van Mechelen i Inni*, cyt. powyżej, s. 711, § 50, oraz wyrok w sprawie *Doorson przeciwko Holandii* z dnia 26 marca 1996 r., *Zbiór* 1996-II, s. 470, § 67).

53. Wszystkie dowody muszą być zazwyczaj przedstawiane na rozprawie publicznej w obecności oskarżonego, w celu przedstawienia spornych stanowisk. Istnieją wyjątki od tej zasady, ale nie mogą one naruszać prawa do obrony; co do zasady, ustępy 1 i 3 lit. d) art. 6 wymagają, aby oskarżony miał adekwatną i właściwą możliwość zakwestionowania zeznań świadków zeznających przeciwko niemu i zadania im pytań, albo wówczas gdy składają zeznania, albo na późniejszym etapie (zob. *Van Mechelen i Inni*, cyt. powyżej, s. 711, § 51, oraz wyrok w sprawie *Lüdi przeciwko Szwajcarii* z dnia 15 czerwca 1992 r., seria A nr 238, s. 21, § 49).

54. Jak Trybunał wielokrotnie stwierdzał (zob. między innymi wyrok w sprawie *Lüdi*, cyt. powyżej, s. 21, § 47), w pewnych okolicznościach może okazać się konieczne odwołanie się do wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Jeśli oskarżony dysponował adekwatną i właściwą możliwością zakwestionowania wyjaśnień, czy to w momencie ich składania czy na późniejszym etapie, dopuszczenie ich jako materiału dowodowego nie stanowi naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d). Następnym

tego jest jednak to, że w przypadku, gdy wyrok skazujący opiera się wyłącznie lub w decydującym stopniu na zeznaniach osoby, której oskarżony nie miał możliwości przesłuchać, czy to w trakcie postępowania przygotowawczego czy na rozprawie, prawo do obrony jest ograniczone w stopniu niezgodnym z gwarancjami przewidzianymi w art. 6 (zob. wyrok w sprawie *Unterpertinger przeciwko Austrii* z dnia 24 listopada 1986 r., seria A nr 110, s. 14-15, §§ 31-33; wyrok w sprawie *Saïdi przeciwko Francji* z dnia 20 września 1993 r., seria A nr 261-C, s. 56-57, §§ 43-44; *Lucà przeciwko Włochom*, skarga nr 33354/96, § 40, 27 lutego 2001 r.; *Solakov przeciwko Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii*, skarga nr 47023/99, § 57, ETPC 2001-X).

55. W odniesieniu do zeznań świadków, którzy okazali się niedostępni pod kątem ich przesłuchania w obecności oskarżonego lub jego obrońcy, Trybunał przypomina, że art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 wymaga od Układających się Państw podjęcia pozytywnych kroków w celu umożliwienia oskarżonemu przesłuchania świadków zeznających na jego niekorzyść (patrz *Sadak i Inni przeciwko Turcji*, skargi nr 29900/96, 29901/96, 29902/96 i 29903/96, § 67, ETPC 2001-VIII). Jednakże *impossibilia nulla est obligatio*; pod warunkiem że władzom nie można zarzucić braku staranności w wysiłkach zmierzających do umożliwienia oskarżonemu przesłuchania danych świadków, niedostępność świadków jako taka nie powoduje konieczności umorzenia postępowania (zob. w szczególności wyrok w sprawie *Artner przeciwko Austrii* z dnia 28 sierpnia 1992 r., seria A nr 242-A, s. 10, § 21; *Scheper przeciwko Holandii* (dec.), skarga nr 39209/02, 5 kwietnia 2005 r.; *Mayali przeciwko Francji*, skarga nr 69116/01, § 32, 14 czerwca 2005 r.; *Haas przeciwko Niemcom* (dec.), skarga nr 73047/01, 17 listopada 2005 r.). Materiał dowodowy uzyskany od świadka w warunkach, w których prawo do obrony nie może być zapewnione w zakresie normalnie wymaganym przez Konwencję, należy jednak traktować ze szczególną ostrożnością (zob. *Visser przeciwko Holandii*, skarga nr 26668/95, § 44, 14 lutego 2002 r.; *S.N. przeciwko Szwecji*, skarga nr 34209/96, § 53, ETPC 2002-V). Skazania oskarżonego w żadnym wypadku nie można oprzeć wyłącznie na zeznaniach takiego świadka (zob. w szczególności *Mayali*, cyt. powyżej, § 32).

56. W tym względzie fakt, że wyjaśnienia złożył współoskarżony, a nie świadek, nie ma znaczenia. W związku z tym Trybunał powtarza, że termin „świadek” ma „autonomiczne” znaczenie w ramach Konwencji (zob. wyrok w sprawie *Vidal przeciwko Belgii* z dnia 22 kwietnia 1992 r., seria A nr 235-B, s. 32-33, § 33). Jeżeli więc wyjaśnienia mogą służyć w istotnym stopniu za podstawę skazania, to niezależnie od tego, czy zostały one złożone przez świadka w ścisłym tego słowa znaczeniu czy przez współoskarżonego, stanowią one dowód oskarżenia, do którego mają zastosowanie gwarancje przewidziane w art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji (zob. *mutatis mutandis*, wyrok w sprawie *Ferrantelli i Santangelo przeciwko Włochom* z dnia

7 sierpnia 1996 r., *Zbiór* 1996-III, s. 950-51, §§ 51-52).

2. Zastosowanie powyższych zasad

57. Trybunał zauważa, że skazując skarżącego, sądy krajowe oparły się na wyjaśnieniach złożonych przez J.S.-T. na etapie postępowania przygotowawczego oraz wyjaśnieniach A.I. złożonych przed zarówno prokuratorem, jak i sądami. Ponadto oparły się na wyjaśnieniach skarżącego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, mając na uwadze fakt, że skarżący odmówił składania wyjaśnień w drugim procesie sądowym. Na żadnym etapie postępowania nie doszło do konfrontacji pomiędzy skarżącym lub jego obrońcą a J.S.-T.

58. Trybunał zauważył, że władze podjęły wysiłki w celu zapewnienia obecności J.S.-T., która podała prokuraturze fałszywy adres w Stanach Zjednoczonych, na rozprawie. Zauważa, że już w dniu 19 maja 1995 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi skierował drugi wniosek do Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, w którym zwrócił się o potwierdzenie, czy J.S.-T. mieszkała pod adresem podanym prokuraturze. W odpowiedzi Wydział Konsularny Ambasady ograniczył się do stwierdzenia, że zgodnie z wiedzą Ambasady J.S.-T. nie przebywała w Polsce. Ponadto z pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 13 listopada 1997 r. wynika, że władze bezskutecznie zwróciły się o ustalenie miejsca pobytu J.S.-T. do Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles. Pomimo tych starań organom nie udało się jednak ustalić rzeczywistego adresu J.S.-T., co było warunkiem koniecznym do doręczenia wezwania świadkowi przebywającemu za granicą. W związku z tym sądy krajowe nie mogły zapewnić obecności J.S.-T. na rozprawie.

59. Trybunał uznał, że do polskich władz nie należało wystosowywanie wniosków o ustalenie miejsca pobytu osoby przebywającej na terytorium obcego państwa. Zwracając się dwukrotnie do Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki o potwierdzenie adresu J.S.-T. oraz kierując zapytanie do Konsulatu RP w Los Angeles, organy te podjęły działania zmierzające do ustalenia adresu tego świadka. Ponieważ ich wysiłki okazały się bezskuteczne, sądy krajowe nie były w stanie doręczyć J.S.-T. wezwania za granicą ani zażądać przesłuchania jej w charakterze świadka przez władze obcego państwa. Co więcej władze nie miały innego wyjścia, jak polegać na informacjach, które mogły uzyskać ze źródeł takich jak Ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce i Konsulat Generalny RP w Stanach Zjednoczonych, ponieważ J.S.-T. była obywatelem Stanów Zjednoczonych. W tych okolicznościach nie można zarzucić polskim władzom braku staranności (zob. sprawa *Calabro przeciwko Włochom i Niemcom* (dec.), skarga nr 59895/00, ETPC 2002-V).

60. Trybunał jak najbardziej zgadza się, że byłoby lepiej, gdyby J.S.-T. została przesłuchana osobiście, ale jej niedostępność nie mogła zablokować procesu ścigania, którego stosowność nie była zresztą przedmiotem oceny

Europejskiego Trybunału (zob. wyrok w sprawie *Asch przeciwko Austrii* z dnia 26 kwietnia 1991 r., seria A nr 203, s. 10, § 28). Podobnie Trybunał nie uważa za stosowne kwestionowania decyzji Prokuratora Rejonowego w Sokółce z dnia 6 maja 1994 r. o zwolnieniu J.S.-T. za poręczeniem majątkowym.

61. Trybunał stwierdza, że w świetle nieudanych wysiłków zmierzających do ustalenia adresu J.S.-T. i późniejszej niemożliwości jej wezwania, sądy krajowe mogły, z zastrzeżeniem poszanowania prawa do obrony, uwzględnić wyjaśnienia J.S.-T. uzyskane przez prokuraturę, w szczególności z uwagi na fakt, iż mogły one być uznane za potwierdzone innymi dowodami, którymi dysponowały.

62. Ponadto Trybunał zauważa, że skarżący miał wiele możliwości, aby zakwestionować wersję wydarzeń przedstawioną przez J.S.-T. i przedstawić sądom własną wersję podczas ponownego rozpoznania sprawy, ale zdecydował się tego nie robić. Sądy, ustalając stawiane mu zarzuty, musiały tym samym odwołać się do jego wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Ponieważ wyjaśnienia te znacznie różniły się w kwestii niektórych kluczowych szczegółów, sądy krajowe uznały jednak, że wiarygodność wyjaśnień została podważona (zob. *mutatis mutandis*, *Asch przeciwko Austrii*, cyt. powyżej, § 29). Ponadto Trybunał jest przekonany, że sądy krajowe oceniły wyjaśnienia J.S.-T. z wymaganą szczególną starannością. Wzięły one pod uwagę różne czynniki, które miały znaczenie przy ocenie wiarygodności J.S.-T. oraz prawdziwości i wagi, jaką należy nadać jej wyjaśnieniom (zob. *mutatis mutandis*, *Solakov*, cyt. powyżej, § 62).

63. W każdym razie Trybunał uważa, że skazanie skarżącego nie było oparte wyłącznie lub w decydującym stopniu na zeznaniach J.S.-T. Zarówno Sąd Wojewódzki, jak i Sąd Apelacyjny, miały na uwadze wyjaśnienia A.I., współoskarżonego skarżącego. Sąd Wojewódzki w wyroku z dnia 2 czerwca 1997 r. uznał, że twierdzenie skarżącego, iż A.I. miał jechać samochodem do Wilna lub Mińska, było sprzeczne z wypowiedziami A.I. w momencie zatrzymania na przejściu granicznym. Ponadto Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 13 listopada 1997 r. zauważył, że A.I. oświadczył podczas przesłuchania przez prokuratora w dniu 6 kwietnia 1994 r., iż skarżący zaproponował mu zapłatę i zapytał, czy pojedzie do Mińska Mercedesem, który został wynajęty przez przyjaciela skarżącego. Sąd Apelacyjny podkreślił, że A.I. potwierdził te wyjaśnienia na rozprawie przed Sądem Wojewódzkim, a skarżący nie zakwestionował tego materiału dowodowego, mimo że miał ku temu wszelkie możliwości.

64. Biorąc pod uwagę całokształt postępowania, Trybunał uznaje, że brak możliwości przesłuchania J.S.-T. na rozprawie nie stanowił naruszenia, w okolicznościach sprawy, prawa do obrony w takim stopniu, aby stanowiło to naruszenie art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 lit. d) (*mutatis mutandis*, *Artner przeciwko Austrii*, cyt. powyżej, s. 10-11, §§ 22-24). Trybunał nie może zatem uznać, że proces sądowy skarżącego w całości był

nierzetelny.

65. Stosownie nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji.

II. ZARZUCANE NARUSZENIE ART. 6 UST. 1 KONWENCJI ZE WZGLĘDU NA CZAS TRWANIA POSTĘPOWANIA

66. Skarżący zarzucił, że postępowania nie przeprowadzono zgodnie z wymogiem „rozsądnego terminu”, o którym mowa w art. 6 ust. 1 Konwencji, który stanowi:

„Każdy ma prawo do [...] publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez [...] sąd [...] przy rozstrzyganiu [...] o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. [...]”

67. Rząd zakwestionował ten argument.

68. Okres, który należy wziąć pod uwagę, rozpoczął się 5 kwietnia 1994 r. i zakończył się 1 grudnia 2000 r. Tym samym trwał 6 lat i 8 miesięcy w ramach trzech szczebli sądownictwa.

69. Trybunał przypomina, że rozsądny charakter czasu trwania postępowania należy oceniać w świetle okoliczności sprawy i w odniesieniu do następujących kryteriów: zawłości sprawy oraz zachowania skarżącego i właściwych organów (zob. m.in. *Pélissier i Sassi przeciwko Francji* [WI], skarga nr 25444/94, § 67, ETPC 1999-II).

70. Trybunał często stwierdzał naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w sprawach, w których poruszano kwestie podobne do występującej w przedmiotowej sprawie (por. *Pélissier i Sassi*, cyt. powyżej).

71. Zbadawszy przedstawiony materiał, Trybunał uznaje, że Rząd nie przytoczył żadnych faktów ani argumentów, które mogłyby skłonić Trybunał do wyciągnięcia innych wniosków w niniejszej sprawie. Zauważa w szczególności, że pomiędzy datą wniesienia skargi kasacyjnej przez skarżącego a datą ogłoszenia wyroku upłynęło prawie 35 miesięcy, w którym to okresie zachodziła beczynność w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Trybunał może przyjąć, że pewne opóźnienia w postępowaniu przed Sądem Najwyższym można wytłumaczyć faktem, że w istotnym okresie Sąd Najwyższy musiał poradzić sobie ze zwiększonym obciążeniem sprawami (zob. w odniesieniu do spraw cywilnych *Kępa przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 43978/98, 30 września 2003 r.). W niniejszej sprawie skarga kasacyjna skarżącego utknęła niemniej w Sądzie Najwyższym przez prawie 35 miesięcy, co stanowi nieuzasadnioną zwłokę (zob. *Domańska przeciwko Polsce*, skarga nr 74073/01, § 32, 25 maja 2004 r.). Mając na względzie swoje orzecznictwo w tym zakresie, Trybunał stwierdza, że postępowanie w przedmiotowej sprawie było przewlekłe i nie spełniało wymogu „rozsądnego terminu”.

72. Doszło zatem do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

III. ZASTOSOWANIE ART. 41 KONWENCJI

73. Art. 41 Konwencji stanowi:

„Jeżeli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeżeli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi taka potrzeba, o przyznaniu słusznego zadośćuczynienia pokrzywdzonej stronie”.

A. Szkoda

74. W piśmie z dnia 26 czerwca 2003 r. skarżący zażądał kwoty 21 350 polskich złotych (PLN) z tytułu szkody majątkowej oraz 150 000 PLN z tytułu szkody niemajątkowej, powołując się na rzekome naruszenie jego prawa do rzetelnego procesu sądowego oraz rzekome naruszenie prawa do rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie. Roszczenia te powtórzył w piśmie z dnia 20 maja 2006 r.

75. Rząd nie przedstawił stanowiska w przedmiocie roszczeń skarżącego.

76. Trybunał nie stwierdził naruszenia w odniesieniu do zarzutu skarżącego na podstawie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d), a zatem w tym zakresie nie może zasądzić na jego rzecz żadnych kwot. Z drugiej strony skarżący z powodzeniem udowodnił drugi zarzut, a mianowicie, że jego sprawy nie rozpatrzono w rozsądnym terminie. Trybunał nie dostrzega jednak żadnego związku przyczynowo-skutkowego między stwierdzonym naruszeniem a zarzucaną szkodą majątkową, w związku z czym nie uwzględnia tego roszczenia. Uważa niemniej, że skarżący z pewnością poniósł szkodę niemajątkową w postaci choćby niepokoju i frustracji wynikających z przedłużającego się postępowania, której to szkody nie można w dostatecznym stopniu zrekompensować samym stwierdzeniem naruszenia. Zważywszy na okoliczności sprawy oraz dokonując oceny na zasadzie słuszności, Trybunał z tego tytułu przyznaje skarżącemu kwotę 1 500 EUR.

B. Koszty i wydatki

77. Skarżący nie zgłosił żadnego roszczenia z tytułu kosztów i wydatków.

C. Odsetki za zwłokę

78. Trybunał za słuszne uznaje wyznaczenie wysokości odsetek za zwłokę na podstawie marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego powiększonej o trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYN TRYBUNAŁ

1. *orzeka*, sześcioma głosami do jednego, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji;
2. *orzeka* jednogłośnie, że nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji z uwagi na czas trwania postępowania;
3. *orzeka*,
 - a) że pozwane państwo winno, w terminie trzech miesięcy od daty, w której niniejszy wyrok stanie się ostateczny zgodnie z art. 44 ust. 2 Konwencji, uiścić na rzecz skarżącego kwotę 1 500 EUR (tysiąc pięćset euro) zadośćuczynienia z tytułu szkody niemajątkowej, przeliczoną na walutę narodową pozwanego państwa według kursu obowiązującego w dniu płatności, plus wszelkie należne podatki;
 - b) że od upływu wyżej wskazanego terminu trzech miesięcy aż do momentu uregulowania należności, należne będą odsetki zwykłe od określonej powyżej kwoty, naliczone według stopy równej marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego obowiązującej w tym okresie, powiększonej o trzy punkty procentowe;
4. *oddala* jednogłośnie pozostałą część roszczenia skarżącego dotyczącą słusznego zadośćuczynienia.

Sporządzono w języku angielskim i obwieszczono pisemnie dnia 9 stycznia 2007 r., zgodnie z Regułą 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Françoise ELEN-PASSOS
Zastępca Kanclerza

Nicolas BRATZA
Przewodniczący

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Konwencji i Regułą 74 § 2 Regulaminu Trybunału do wyroku załączono częściowo rozbieżną opinię sędziego Casadevallà.

N.B.
F.E.-P.

CZĘŚCIOWO ROZBIEŻNA OPINIA SĘDZIEGO CASADEVALLA

(Tłumaczenie)

Nie zagłosowałem z większością w odniesieniu do pkt 1 sentencji, ponieważ moim zdaniem fakt, że skarżący nie mógł przesłuchać świadka oskarżenia, na którego wyjaśnieniach głównie oparto się w dotyczącym go wyroku skazującym, również stanowił naruszenie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d) Konwencji. Moim zdaniem odpowiedzialność władz za to poważne uchybienie procesowe jest oczywista z następujących powodów.

1. Główny świadek oskarżenia i współoskarżona, J.S.-T., została zatrzymana w dniu 6 kwietnia 1994 r. Przez miesiąc odmawiała składania wyjaśnień. Zgodziła się to zrobić w obecności obrońcy w dniu 5 maja 1994 r. i już następnego dnia (6 maja) Prokurator Rejonowy, uznając, że „wszystkie niezbędne dowody zostały [...] uzyskane” (zob. paragraf 20 wyroku), nakazał jej zwolnienie po złożeniu poręczenia majątkowego w wysokości około 2 500 euro. Następnie J.S.-T. wyjechała do Stanów Zjednoczonych, podawszy fałszywy adres. Wynika z tego, że świadek przez miesiąc znajdował się pod władzą i kontrolą organów wymiaru sprawiedliwości.

2. Z powyższych faktów powstają trzy pytania:

a) Z jakiego powodu nie podjęto próby konfrontacji skarżącego ze świadkiem, który był współoskarżonym, w ciągu tych trzydziestu dni?

b) Dlaczego po tym, jak J.S.-T. złożyła wyjaśnienia w dniu 5 maja, władze nie dały skarżącemu jako osobie oskarżonej o popełnienie przestępstwa możliwości przesłuchania świadka składającego wyjaśnienia na jego niekorzyść?

c) Dlaczego J.S.-T. została zwolniona natychmiast po złożeniu wyjaśnień, tym samym naruszając jedno z podstawowych praw skarżącego?

Rząd nie przedstawił żadnych wyjaśnień, a Trybunał ze swojej strony nie poświęcił tym nieprawidłowościom uwagi, na jaką zasługują, choć mają one poważne konsekwencje dla prawa do obrony.

3. Sąd Wojewódzki uniewinnił skarżącego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym z powodu braku dowodów i właśnie z powodu wątpliwości, które wynikały z wyjaśnień J.S.-T. W związku z tym Sąd Wojewódzki wskazał w wyroku: „[...] przy ocenie [jej wyjaśnień] należy wziąć pod uwagę, że nie mają one charakteru zeznań [świadka] złożonych pod rygorem [odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo], ale są wyjaśnieniami podejrzanej złożonymi ze wszystkimi ich konsekwencjami, w tym z możliwością, że J.S.-T. z sobie tylko znanych powodów nie powiedziała (całej) prawdy” (zob. paragraf 31 wyroku). Na tej podstawie

uważam, że w niniejszej sprawie, niezależnie od faktu, że termin „świadek” ma autonomiczne znaczenie w ramach Konwencji, rozróżnienie między zeznaniami świadka w prawdziwym znaczeniu tego terminu a wyjaśnieniami współoskarżonego (który został zwolniony i opuścił kraj, podawszy fałszywy adres) nie było bez znaczenia.

4. Uważam, że argumenty, które doprowadziły większość do stwierdzenia braku naruszenia, nie wytrzymują konfrontacji z ogólnymi zasadami mającymi zastosowanie w sprawie, przedstawionymi w paragrafach 51-56 wyroku. Większość przywiązała szczególną wagę (w paragrafach 58 i 59 wyroku) do wszystkich bezskutecznych wysiłków podjętych przez polskie organy wymiaru sprawiedliwości w celu ustalenia adresu świadka w Stanach Zjednoczonych, aby można było ją wezwać. Z drugiej strony nie wydaje się, aby większość była zaniepokojona faktem, że świadek ten znajdował się pod kontrolą tych samych władz przez miesiąc, lub faktem, że władze te postanowiły zwolnić ją natychmiast po złożeniu wyjaśnień, podczas gdy – bez szczególnego wysiłku – władze te mogły umożliwić skarżącemu skorzystanie z prawa do przesłuchania kluczowego świadka oskarżenia zgodnie z gwarancją zawartą w art. 6 Konwencji.